



## Teologiczny i duszpasterski przewodnik do życia prawdą i miłością w dzisiejszym świecie

Żyjemy w epoce skrajności. Z jednej strony istnieje tendencja do usprawiedliwiania każdego zachowania, aby nikogo nie osądzać. Z drugiej strony spotykamy surowe i potępiające postawy, które zdają się zapominać o miłosierdziu Boga. Wśród tych napięć pojawia się dobrze znane w chrześcijaństwie wyrażenie: **„kochać grzesznika, ale nienawidzić grzechu”**.

Wielu je powtarza. Niektórzy je odrzucają. Inni je źle rozumieją. Dla jednych jest to głęboko ewangeliczne stwierdzenie; dla innych wymówką, by wskazywać cudze błędy. Ale co ono naprawdę oznacza? Czy jest to nauka biblijna? Jak można je dziś stosować, nie popadając ani w relatywizm, ani w rygoryzm?

Właściwe zrozumienie tego wyrażenia jest kluczowe, ponieważ dotyka ono samego serca Ewangelii: relacji między prawdą a miłością, między sprawiedliwością a miłosierdziem, między świętością Boga a Jego nieskończoną miłością do każdego człowieka.

W czasach, w których tożsamość ludzi często myli się z ich czynami, a każda krytyka moralna może być odebrana jako atak osobisty, mądrość tradycji chrześcijańskiej oferuje odpowiedź głęboką, zrównoważoną i w pełni ludzką.

---

## Pochodzenie wyrażenia

Co ciekawe, dokładne wyrażenie „kochać grzesznika, ale nienawidzić grzechu” nie występuje dosłownie w Biblii.

Jego najbardziej znana forma jest zwykle przypisywana św. Augustynowi z Hippony, który pisał:

┆ *„Z miłością do ludzi i nienawiścią do występków.”*

Idea ta została następnie rozwinięta przez wielu świętych i teologów, ponieważ wyraża



głęboko chrześcijańską prawdę: Bóg kocha osobę stworzoną na swój obraz, ale odrzuca to, co ją niszczy i oddziela od Niego.

To rozróżnienie jest kluczowe.

Grzech nie jest osobą.

Osoba posiada ogromną godność, ponieważ została stworzona przez Boga, odkupiona przez Chrystusa i powołana do życia wiecznego.

Grzech natomiast jest tym, co tę godność niszczy.

Mylenie tych dwóch rzeczy prowadzi do poważnych błędów duchowych.

---

## Spojrzenie Chrystusa: doskonały wzór

Aby zrozumieć tę naukę, musimy kontemplować Jezusa Chrystusa.

Nikt nie kochał grzeszników bardziej niż On.

I nikt nie potępiał grzechu z większą jasnością.

Jezus zbliżał się do celników, prostytutek, cudzołóżników, trędowatych i odrzuconych. Jadł z nimi, rozmawiał z nimi i oferował im swoją przyjaźń.

Jednak nigdy nie powiedział im, że ich grzech nie ma znaczenia.

Spójrzmy na kilka przykładów.

### Kobieta przyłapana na cudzołóstwie

Gdy faryzeusze przyprowadzają do Jezusa kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, oczekują potępienia.

Chrystus odpowiada:



„Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.” (J 8,7)

Jeden po drugim oskarżyciele odchodzą.

Wtedy Jezus mówi do niej:

„Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz.” (J 8,11)

Zauważmy doskonałą równowagę.

Nie potępia osoby.

Ale nie akceptuje również grzechu.

Kocha ją zbyt mocno, by zostawić ją w niewoli grzechu.

---

## Zacheusz

Zacheusz był skorumpowanym celnikiem.

Wielu nim pogardzało.

A jednak Jezus zaprasza się do jego domu.

To spotkanie miłości powoduje wewnętrzną przemianę.

Zacheusz deklaruje:

„Połowę mojego majątku dam ubogim.”

Chrystus nie musiał go publicznie upokarzać.



Jego miłość otworzyła drogę do nawrócenia.

---

## Samarytanka

Samarytanka miała wielu mężów i żyła z mężczyzną, który nie był jej mężem.

Jezus doskonale zna jej sytuację.

Nie ignoruje jej.

Nie aprobeje jej życia.

Ale też jej nie odrzuca.

Stopniowo prowadzi ją ku prawdzie, aż staje się ewangelizatorką swojego miasta.

---

## Bóg nienawidzi grzechu, ponieważ kocha grzesznika

To stwierdzenie może wydawać się paradoksalne, ale zawiera głęboką prawdę.

Wielu ludzi wyobraża sobie Boga jako surowego prawodawcę obsesyjnie skupionego na przepisach.

Biblia przedstawia zupełnie inną rzeczywistość.

Bóg nienawidzi grzechu właśnie dlatego, że kocha człowieka.

Ojciec kocha swojego syna.

Dlatego nienawidzi narkotyku, który może go zniszczyć.

Matka kocha swoją córkę.



Dlatego nienawidzi tego, co ją zniewala lub powoduje jej cierpienie.

Odrzucenie nie wynika z braku miłości.

Wynika z miłości.

Podobnie Bóg odrzuca wszystko, co rani Jego dzieci.

Grzech niszczy przyjaźń z Bogiem, rozrywa relacje międzyludzkie, rodzi cierpienie i zaciemnia duszę.

Dlatego Bóg z nim walczy.

Nie dlatego, że chce ograniczyć nasze szczęście.

Ale dlatego, że pragnie naszego spełnienia.

---

## Grzech nie definiuje tożsamości człowieka

Jednym z wielkich problemów kulturowych naszych czasów jest tendencja do utożsamiania ludzi z ich zachowaniami.

Chrześcijańska wizja jest znacznie głębsza.

Człowiek nie jest tylko swoimi błędami.

Kobieta nie jest tylko swoimi porażkami.

Nikt nie może być sprowadzony do swoich grzechów.

Każdy człowiek jest czymś znacznie większym niż swoje upadki.

Dlatego Kościół zawsze bronił godności każdej osoby, nawet gdy jej czyny obiektywnie sprzeciwiają się Ewangelii.

Ta prawda jest fundamentalna dla ewangelizacji.



Jeśli całkowicie utożsamiamy osobę z jej grzechem, przestajemy widzieć w niej obraz Boga.  
A gdy przestajemy widzieć ją jako syna lub córkę Boga, nie możemy jej prawdziwie kochać.

---

## Niebezpieczeństwo relatywizmu: miłość bez prawdy

Dziś istnieje błędne rozumienie miłości.

Uważa się, że kochać oznacza akceptować wszystko.

Że poprawianie jest nienawiścią.

Że ostrzeżenie przed złem jest nietolerancją.

Że każdy osąd moralny jest osądem osoby.

Jednak to przeczy Ewangelii.

Jeśli lekarz wykryje poważną chorobę i nic nie powie, aby nie niepokoić pacjenta, czy naprawdę go kocha?

Nie.

Zostawia go samego.

Podobnie ukrywanie prawdy moralnej ze strachu przed niezadowoleniem nie jest miłością.

Prawdziwa miłość zawsze szuka dobra człowieka.

A dobro obejmuje prawdę.

Święty Paweł pisze:

┃ *„Mówiąc prawdę w miłości.” (Ef 4,15)*



Prawda bez miłości staje się okrucieństwem.

Ale miłość bez prawdy staje się kłamstwem.

---

## Przeciwnie niebezpieczeństwo: prawda bez miłości

Jeśli relatywizm jest błędem, to rygoryzm również.

Niektórzy chrześcijanie czują się powołani do obrony prawdy, ale zapominają o miłosierdziu.

Szybko potępiają.

Mówią surowo.

Etykietują ludzi.

Koncentrują się wyłącznie na grzechu.

Zapominają, że sami również potrzebują Bożego przebaczenia.

Jezus był znacznie surowszy wobec pyszałkowatych faryzeuszów niż wobec skruszonych grzeszników.

Dlaczego?

Ponieważ duchowa pycha może być groźniejsza niż wiele widocznych grzechów.

Ten, kto uważa się za sprawiedliwego, ryzykuje zamknięcie serca na łaskę.

Dlatego Chrystus przypomina:

„Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni.” (Łk 6,37)



To nauczanie nie zakazuje odróżniania dobra od zła.

Zakazuje wewnętrznego potępiania ludzi i przypisywania sobie autorytetu, który należy wyłącznie do Boga.

---

## Co znaczy naprawdę kochać grzesznika?

Kochać grzesznika oznacza kilka konkretnych postaw.

### 1. Uznanie jego godności

Każdy człowiek posiada nieskończoną wartość.

Nie zależy ona od jego zachowania.

Nie zależy od jego sukcesów.

Nie zależy od jego grzechów.

Wynika z faktu, że został stworzony przez Boga.

---

### 2. Pragnienie jego prawdziwego dobra

Miłość chrześcijańska nie polega jedynie na tym, by ktoś czuł się komfortowo.

Polega na jego zbawieniu.

Na jego wiecznym szczęściu.

Na życiu zgodnym z Bożym planem.

---



### 3. Okazywanie miłosierdzia

Wszyscy jesteśmy grzesznikami.

Wszyscy potrzebujemy przebaczenia.

Wszyscy zależyśmy od łaski.

Pamiętanie o tym uczy nas pokory wobec innych.

---

### 4. Upomnienie z miłością, gdy jest potrzebne

Tradycja katolicka uważa upomnienie braterskie za dzieło miłosierdzia duchowego.

Nie chodzi o upokarzanie.

Nie chodzi o okazywanie wyższości.

Chodzi o pomoc.

Musi być zawsze wykonywane z roztropnością, pokorą i miłością.

---

### 5. Towarzyszenie w procesie nawrócenia

Nawrócenie rzadko dokonuje się natychmiast.

Bóg działa cierpliwie w duszach.

My również musimy uczyć się tej cierpliwości.

Wiele osób potrzebuje czasu, by zrozumieć, uzdrowić się i zmienić.

Misją chrześcijanina nie jest zastępowanie działania Boga, lecz współpraca z Nim.



---

## Krzyż: ostateczny dowód miłości do grzesznika i nienawiści do grzechu

Najpełniejsze wyrażenie tej nauki znajduje się w Krzyżu.

W nim widzimy jednocześnie dwie rzeczywistości.

Straszliwą wagę grzechu.

I nieskończoną miłość Boga do grzesznika.

Jeśli grzech nie byłby czymś poważnym, Chrystus nie musiałby cierpieć i umierać.

Jeśli Bóg nie kochałby głęboko grzesznika, nie przyjąłby tej ofiary.

Krzyż objawia obie prawdy jednocześnie.

Bóg traktuje grzech z absolutną powagą.

I kocha człowieka miłością jeszcze większą.

Dlatego św. Paweł głosi:

„Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.” (Rz 5,8)

Nie umarł za doskonałych.

Umarł za grzeszników.

Umarł za nas.



---

## Praktyczne zastosowania w życiu codziennym

### W rodzinie

Można nie akceptować pewnych zachowań dziecka, rodzeństwa czy współmałżonka, a jednocześnie nadal kochać je głęboko.

Stanowczość i czułość nie wykluczają się.

---

### W mediach społecznościowych

Platformy cyfrowe często sprzyjają polaryzacji.

Łatwo jest atakować ludzi zamiast dyskutować o ideach.

Chrześcijanin jest wezwany, by pamiętać, że za każdym ekranem stoi człowiek kochany przez Boga.

---

### W ewangelizacji

Prawda Ewangelii musi być głoszona w całości.

Ale zawsze z szacunkiem, cierpliwością i współczuciem.

Dusze łatwiej zbliżają się do prawdy, gdy doświadczają autentycznej miłości.



## W życiu osobistym

Musimy również zastosować tę naukę do siebie samych.

Wielu ludzi żyje pomiędzy dwoma skrajnościami:

Albo usprawiedliwiają swoje grzechy.

Albo całkowicie się z nimi utożsamiają.

Wiara katolicka proponuje lepszą drogę.

Uznanie grzechu.

Skruchę.

Przyjęcie przebaczenia.

I pamięć, że nasza najgłębsza tożsamość nie polega na byciu grzesznikami, lecz na byciu dziećmi Boga powołanymi do świętości.

---

## Pilna lekcja naszych czasów

Być może nigdy wcześniej nie było tak potrzebne właściwe zrozumienie tej nauki.

Żyjemy w kulturze, w której ludzie są często myleni ze swoimi opiniami, błędami lub grzechami.

Ewangelia proponuje głębszą wizję.

Chrystus uczy nas odróżniać nienaruszalną godność osoby od tego, co oddala ją od jej prawdziwego powołania.

Kochać grzesznika, ale nienawidzić grzechu, nie oznacza poczucia moralnej wyższości.

Nie oznacza wskazywania palcem.



Nie oznacza usprawiedliwiania wszystkiego.

Oznacza patrzenie na innych oczami Chrystusa.

Oczy, które widzą zło, nie aprobują go.

Ale także potrafią dostrzec, nawet w najdalszym grzeszniku, stworzenie nieskończenie umiłowane przez Boga.

---

## Zakończenie: doskonała synteza prawdy i miłosierdzia

Wyrażenie „kochać grzesznika, ale nienawidzić grzechu” podsumowuje jedno z najpiękniejszych i najbardziej wymagających nauk chrześcijaństwa.

Wzywa nas do odrzucenia zła bez odrzucania tego, kto je popełnia.

Wzywa nas do obrony prawdy bez utraty miłości.

Przypomina, że każda osoba jest warta więcej niż jej najgorsze decyzje.

I uczy, że prawdziwe miłosierdzie nigdy nie polega na zaprzeczaniu grzechowi, ale na pomaganiu grzesznikowi w odnalezieniu drogi wolności.

W Jezusie Chrystusie kontemplujemy tę doskonałą syntezę.

Nie obniżył On moralnych wymagań Ewangelii.

Ale nigdy nie zamknął drzwi temu, kto szukał nawrócenia.

Dlatego za każdym razem, gdy spotykamy własne słabości lub słabości innych, warto pamiętać o Jego przykładzie: prawdzie, która oświeca, miłosierdziu, które uzdrawia, i miłości, która nigdy nie opuszcza.

Ponieważ Bóg nienawidzi grzechu właśnie dlatego, że nieskończenie kocha grzesznika. A im lepiej to rozumiemy, tym bardziej uczymy się kochać tak, jak On kocha.